



# ORGANISTA

Rok II

Luty 2000

14 (15)

## WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA DLA ORGANISTÓW

W **SOBOTĘ 18 MARCA 2000 roku od godz. 11. 00** odbędzie się **JUBILEUSZOWY DZIEŃ SKUPIENIA** dla Sióstr, Pań i Panów Organistów.

Przypominamy, że dzień ze uczestnictwo w dniu skupienia jest obowiązkowe. Szczegółowy program podany zostanie w marcowym numerze *Organisty*.

Komisja ds. Muzyki Kościelnej

## XXX MIĘDZYNARODOWY KONGRES PUERI CANTORES W RZYMIE

W dniach od 29 grudnia 1999 do 2 stycznia 2000 roku miał miejsce w Rzymie XXX Międzynarodowy Kongres *Pueri Cantores*. Ten zjazd reprezentantów Federacji z poszczególnych krajów zgromadził blisko 4 tysiące młodych śpiewaków z Belgii, Brazylii, Kanady, Francji, Niemiec, Włoch, Holandii, Rosji, Hiszpanii, Szwajcarii, Ukrainy oraz USA. Federację Polską reprezentowało sześć chórów. W programie było sprawowanie liturgii, uroczyste spotkania, koncerty.

Największe jednak wydarzenie Kongresu miało miejsce 31 grudnia 1999 roku. Wszyscy uczestnicy Kongresu zjawili się w auli Pawła VI na próbę przygotowującą liturgię Mszy św. na zakończenie Kongresu. I tu wydarzyło się dla małych śpiewaków, największe spotkanie Kongresu. A mianowicie na zakończenie próby przybył do nas Ojciec Święty Jan Paweł II. Powitaliśmy naszego Gościa

uroczystym *Adeste Fideles*, śpiewanym przez wszystkich z towarzyszeniem instrumentów dętych blaszanych. Ależ była to podniosła chwila, gdy 4 tysiące dzieci śpiewało razem dla Papieża. A po ruszających się jego wargach wnioskowaliśmy, że śpiewa razem z nami. Dzieci przecież u naszego Papieża mają swoje szczególne miejsce, a co dopiero jeśli śpiewają dla niego właśnie. Zwracając się do zebranych dzieci – członków chórów Pueri Cantores Ojciec Święty powiedział, *Jesteście małymi wysłannikami piękna. Świat potrzebuje waszego śpiewu ponieważ język piękna dotyka serca i ma udział w spotkaniu z Bogiem. Wy jesteście również wysłannikami wiary. Przez jakość waszego śpiewu doprowadzacie wasze audytorium, słuchaczy do modlitwy i skupienia. Drodzy mali kantorzy niech śpiew pomoże wam uczynić z waszego życia śpiew chwały na cześć Boga.* Na końcu Papież wszystkim nam pobłogosławił, a przedstawiciele Federacji oraz chórów z poszczególnych krajów podeszli do Jana Pawła II, na chwilę prywatnej rozmowy. Ojciec Święty zapytał ile jest chórów naszej Federacji w Polsce? Odpowiedziałem ze 35 chórów z wielu miast w Polsce, a wówczas powiedział, *wszystkim wam błogosławię i cieszę się ogromnie że działacie i że jesteście.* Owacjom - kiedy już nas Ojciec Święty opuszczał - nie było końca i śpiewy trwały, aż do momentu kiedy znikła nam z przed oczu w korytarzu auli Pawła VI Postać w białej sutannie. Myślę, że wielu z tych małych śpiewaków zapamięta to spotkanie do końca życia. Papież przemawia przecież do serca każdego człowieka.

ks. Robert Tyrała

### **SŁUŻYĆ PANU (13)**

#### *Przeszkody w modlitwie*

Modlitwa nasza w postaci rozmowy osobistej nie jest czymś łatwym. Chcąc ją doskonalić trzeba z jednej strony stale pracować nad własnym kontaktem z Bogiem: Modlitwa jest sztuką, której wszyscy musimy się stale przez całe życie uczyć. Z drugiej strony chcąc ułatwić sobie nawiązywanie kontaktu z Bogiem musimy uczyć się przezwycięzać przeszkody, które utrudniają nam modlitwę.

Te przeszkody to tempo współczesnego życia, hałas i zgiełk, jaki nas zewsząd otacza, mnóstwo wrażeń słuchowych i wizualnych, jakie nieustannie odbieramy. Telewizor zaczyna być aspołecznym władcą naszego czasu, zwłaszcza, gdy korzystanie z niego zamienia się w długie godziny i odbiera nam cały wolny czas. Przeszkodą o której nasi wierni często wspominają to przywiązanie do grzechu, łatwe popadanie w konflikt z sumieniem. Rozmowa najlepiej przecież układa się między przyjaciółmi. Grzech ze swej strony sprowadza nam nieprzyjaźń lub przynajmniej oziębłość między człowiekiem a Bogiem. Rozproszenia zaś tylko wtedy obniżają wartość naszej modlitwy, gdy są świadome i zamierzone. Rutyna jest także dużym niebezpieczeństwem przed którym musimy się bronić.

Pomocą w przezwyciężaniu tych przeszkód jest mobilizowanie w czasie naszej obecności w kościele do ciszy i milczenia, bo stale jesteśmy w obecności Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

ks. Grzegorz Cekiera

## **DZIEJE MUZYKI W KOŚCIELE KRAKOWSKIM - XII**

*I poł. XIX wieku (1800 – 1850)*

W polskiej muzyce kościelnej omawianego aktualnie okresu zaczęły się pojawiać bardzo powoli pozytywniejsze przemiany w dominującej jeszcze w tym czasie muzyce baroku obciążonej szeregiem niewłaściwości w stosunku do ideałów muzyki kościelnej. Były nimi: sięganie w twórczości do wzorców operowych, do środków muzycznych stosowanych w muzyce świeckiej, wprowadzanie do muzyki kościelnej rytmów i melodyki tańców czy popularnych pieśni świeckich, jak i nagminne wykonywanie po kościołach przez organistów różnych mazurków, kozaczków, menuetów i innych tańców zamiast poważnej muzyki organowej, wprowadzanie zespołów muzyki instrumentalnej z jej świeckim repertuarem w postaci różnych symfonii, partitami i innymi nieokreślonymi formami symfonicznymi. Reakcja na ten stan rzeczy zaistniała dopiero na przełomie XVIII/XIX wieku. Miała ona jednak charakter indywidualnych wystąpień (ks. Wacław Sierakowski). Z czasem dopiero zaczęła ogarniać coraz szersze kręgi duchownych i

świeckich kompozytorów. Ogólnie jednak trzeba powiedzieć, że mimo dążeń reformatorskich pojedynczych ludzi w okresie przełomu tych wieków, stan muzyki kościelnej w Polsce w początkowym okresie nie uległ jakimś poważniejszym zmianom. Wyraźniejsze tendencje do odrodzenia muzyki kościelnej w Polsce wystąpiły najwcześniej w twórczości dwóch kompozytorów warszawskich: Józefa Elsnera (1769 – 1854) i Karola Kurpińskiego (1785 – 1857) poprzez tworzenie przez nich cykli mszalnych w języku polskim, których melodie miały charakter ludowych pieśni religijnych. Dążności te nie miały jednak żadnego powiązania z prawdziwym ruchem odnowy muzyki kościelnej zapoczątkowanej w Niemczech (Monachiun) przez muzyka i kompozytora Kaspra Ezza (1788-1847) lansującego ideały zapomnianego już chorału gregoriańskiego i palestrinowskiej polifonii. Nurt ten przerodził się w 2 poł. XIX w. w ideały cecyljanizmu. W Krakowie ostatnim przedstawicielem stylu palestrinowskiego w okresie staropolskim był kompozytor i dyrygent Kapeli Katedralnej na Wawelu ks. Grzegorz Gerwazy Gorczycki zmarły w tym mieście w roku 1734. Na tle przedstawionego wyżej szkicu w odniesieniu do ogólnego stanu muzyki kościelnej nie tylko w kraju, jaśniejszym punktem na tym tle było powstawanie w Polsce jakże ważnych szkół organistowskich w ścisłym tego słowa znaczeniu. O szkołach tych będzie mowa w dalszych artykułach tego Pisma. Problematyka bowiem kształcenia organistów, a szczególnie w Krakowie w XIX w. będzie jak sądzę interesująca dla grona jego fachowych odbiorców. Ważnymi ośrodkami kształcenia organistów poza Warszawą był Lwów i Kraków, jakkolwiek istniało szereg placówek - nieraz bardzo skromnych – kształcenia organistów i w mniejszych ośrodkach. W tym względzie początkowo notujemy raczej prywatne inicjatywy, szczególnie duchownych. W roku 1809 powstała na przykład w Warszawie *Szkoła Organistów Krajowych* kierowana przez ks. Izydora Cybulskiego, a finansowana przez magistrat miejski.

Ks. Tadeusz Przybylski SDB